

na za czynnik stabilizacji na zach. Europy. Nie wynika stąd zresztą bynajmniej, by Rosjanie zajmowali wobec niej stanowisko bezrytyczne. Typowy paryżanin, jakim jest Ilia Brynburg ostro zaatakował koła t.zw. "dobrego towarzysztwa" w Paryżu, które wydawały zbytkowe przyjęcia na cześć Niemców, a teraz usiłują wmówić innym, przez całe cztery lata okupacji uczestniczyły w walkach "saquis", czy też kryły w swych piwnicach drukarnie tajnej prasy. Pobłażliwość wobec Białej Kolumny jest stale ostro krytykowana. Naogół biorąc jednak nastroje w stosunku do Francji są b.przyjemne. Z zadowoleniem powitano oświadczenie franc.min.spraw zagr., iż Francja nie zamierza tworzyć jakiegokolwiek eksklusywnego bloku zach. Rosja jest wogóle przeciwna tego rodzaju blokom. Rozumieją tu wprawdzie że z natury rzeczy związki pomiędzy W.Brytanią i Francją z jednej a K.sją i Czechosłowacją z drugiej strony muszą być bliższe, niż między którymkolwiek mocarstwem zach. i wach. Wszystkie te związki winny być jednak ujęte w ramy szerszej organizacji bezpieczeństwa światowego. Dopiero w tych dniach Stalin oświadczył, wobec delegacji Polaków z Warszawy, iż Polska winna oprzeć swą przyszłość również na przymierzu z W.Brytanią, USA. i Francją. Przymierze rus.-franc. jest zdaniem Rosjan potrzebne, jako łącznik między zach. a wschodem. Niculga też wątpliwości, że gen.de Gaulle spotka w Moskwie przyjęcie, należne przedstawicielowi zaprzyjaźnionego mocarstwa. Rosjanie pamiętają też o przestrodze Stalina, że rozwój nowoczesnej techniki zapewnia napastnikowi w początkowej fazie wojny przewagę nad napadniętym. Niebezpieczeństwo w równie bezpośredni sposób zagraża W.Brytanii i Francji do Rosji. Nie jest też przypadkiem, że Stalin w jednym zdaniu wymienił Japonię i Niemcy jako państwa agresywne.-